

Warszawa, dnia 9 stycznia 2019 r.

Sygn. akt VI Ka 183/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie VI Wydział Karny Odwoławczy w składzie :

Przewodniczący: SSO Beata Tymoszków

protokolant: sekr. sądowy Renata Szczegot

przy udziale prokuratora Teresy Pakieły,

po rozpoznaniu dnia 9 stycznia 2019 r. w Warszawie

sprawy R. P., syna W. i G., ur. (...) w O. oskarżonego o przestępstwo z art. 178a § 1 i 4 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w Warszawie

z dnia 6 października 2017 r. sygn. akt IV K 512/17

w zaskarżonej części w odniesieniu do R. P. wyrok zmienia w ten sposób, że orzeczone w punkcie V, na podstawie art. 43a § 2 k.k., świadczenie pieniężne ustala na kwotę 10 000 (dziesięciu tysięcy) złotych; w pozostałej zaskarżonej części tenże wyrok utrzymuje w mocy; zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 120 zł tytułem opłaty sądowej za drugą instancję i obciąża go wydatkami postępowania odwoławczego.

Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego Warszawa – Praga w Warszawie w sprawie o sygnaturze VI Ka 183/18

Wyrokiem z dnia 6 października 2017r. Sąd Rejonowy dla Warszawy Pragi – Południe w Warszawie uznał R. P. za winnego tego, że w dniu 19 marca 2017r. w W. przy ul. (...) umyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym określone w art. 45 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997r. Prawo o ruchu drogowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości (I badanie 0,85 mg/l., II badanie 0,88 mg/l., III badanie – 0,80 mg./l alkoholu w wydychanym powietrzu), kierował w ruchu lądowym samochodem osobowym marki V. o numerze rejestracyjnym (...), przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Otwocku sygn. II K 855/14 za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości, dopuszczając się tegoż czynu w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych orzeczonego w związku ze skazaniem za przestępstwo, to jest popełnienia przestępstwa z art. 178 § 1 i 4 k.k. i na tej podstawie skazał go na karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, na poczet której zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w dniu 19 marca 2017r., zaś na podstawie art. 42 § 2 k.k. w zw. z art. 42 § 3 k.k. orzekł dożywotni zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym.

Nadto, na podstawie art. 43a § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 6.000 złotych na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej.

Wyrok ten został zaskarżony przez prokuratora i obrońcę oskarżonego.

Prokurator zaskarżył, na niekorzyść oskarżonego, rozstrzygnięcie o karze w zakresie orzeczonego świadczenia pieniężnego, a zarzucając wyrokowi obrazę prawa materialnego, to jest art. 43 a § 2 k.k. wnosił o zmianę wyroku poprzez orzeczenie wspominanego świadczenia w kwocie 10.000 złotych.

Obrońca kwestionował wyrok co do winy i podniósł zarzut obrazy prawa procesowego, to jest art. 2 § 2 k.p.k., art. 4 i 7 k.p.k., polegającej na dowolnej a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego z pominięciem reguł określonych art. 7 k.p.k., zaniechaniu dążenia do ustalenia prawdziwych okoliczności faktycznych poprzez brak krytycznej analizy zwłaszcza w sytuacji, gdy oskarżony nie przyznawał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, do którego z kolei przyznawała się M. S., a w konsekwencji wydania rozstrzygnięcia z pominięciem okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego oraz naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. polegające na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego.

W konkluzji, poza wnioskami dowodowymi, skarżący ten wnosił o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji ewentualnie – o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

W pierwszej kolejności odnieść się należy do apelacji obrońcy oskarżonego, gdyż jej uwzględnienie czyniłoby bezprzedmiotowym ustosunkowanie się do apelacji prokuratora.

Stwierdzić zatem należy, że apelacja ta przede wszystkim skonstruowana była nieprawidłowo, zawierała wewnętrznie sprzeczne wnioski, zaś zawarte w niej argumenty okazały się całkowicie bezzasadne.

Po pierwsze należy zauważyć, że zarzucając obrazę przepisów postępowania obrońca przywołał m.in. art. 2 § 2 k.p.k. i art. 4 k.p.k., czyli przepisy statuujące ogólne zasady procesu karnego, które same w sobie nie mogą stanowić podstawy odwoławczej czy podstawy kasacyjnej. Jak bowiem wyraźnie wskazywał Sąd Najwyższy przepis art. 2 § 2 k.p.k. wyznacza jedynie ogólną dyrektywę - zasadę, która powinna być realizowana w toku procesu karnego, naruszenie tej zasady nastąpić zaś może tylko poprzez naruszenie przepisu procesowego o bardziej szczegółowym charakterze, przepisu zawierającego konkretny nakaz lub zakaz, który został np. zignorowany, opacznie zrozumiany lub nie doszło do jego zastosowania. Samodzielnej podstawy odwoławczej nie może również stanowić art. 4 k.p.k. Zawiera on bowiem adresowaną do organów procesowych zasadę obiektywizmu, której przestrzeganie gwarantują poszczególne instytucje procesowe. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania naruszenia szczegółowych przepisów zapewniających jej przestrzeganie. (vide: postanowienie z dnia 22 listopada 2017 r., sygn. V KK 289/17).

Po wtóre – błędem jest jednoczesne powołanie naruszenia przepisów art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., jako że ich jednoczesne zastosowanie jest wykluczone. Dopiero bowiem, gdy sąd meriti przeprowadzi postępowanie dowodowe w sposób pełny i kompletny, a następnie - zgodnie z regułą art. 410 k.p.k. - podda zebrane dowody ocenie spełniającej rygory art. 7 k.p.k., może dojść do zastosowania zasady z art. 5 § 2 k.p.k. Nastąpi to wówczas, gdy przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi istnienie wątpliwości, których nie da się usunąć przy zastosowaniu kryteriów należytej oceny, określonych w art. 7 k.p.k. (patrz: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 września 2014 r., V KK 127/14). Nie da się przy tym zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości, co do ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd rozpoznający sprawę wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów.

Z podobnych względów trudno zrozumieć jednoczesne zgłoszenie wniosku o uniewinnienie oskarżonego (co może nastąpić jedynie wobec kompletności materiału dowodowego) z wnioskiem o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji, co wiąże się z potrzebą przeprowadzenia w całości przewodu sądowego (art. 437 § 2 k.p.k.).

Przechodząc do meriti podnieść trzeba, że wbrew twierdzeniom autora tej apelacji Sąd Rejonowy przeprowadził właściwą ocenę wszelkich dowodów ujawnionych na rozprawie, uwzględniając reguły zawarte w art. 7 k.p.k., czemu

dał wyraz w pisemnych motywach wyroku. Skarżący, negując tę ocenę nie wskazuje na konkretne uchybienia sądu w zakresie zasad logicznego rozumowania czy naruszenia reguł doświadczenia życiowego, lecz prezentuje własne poglądy na wartość procesową poszczególnych dowodów i w efekcie powieliła wersję zdarzeń lansowaną przez oskarżonego. Jest to prawem skarżącego, ale nie może skutecznie podważyć rozstrzygnięcia sądu I instancji. Słusznie bowiem ustalając stan faktyczny Sąd oparł się na zeznaniach świadków, negując tym samym prawdziwość wyjaśnień oskarżonych. Twierdził on, że po wyjściu z baru w O. przekazał kluczyki do samochodu M. S., gdyż nie chciał prowadzić pojazdu będąc w stanie nietrzeźwości. Rzecz jednak w tym, że współoskarżona była w równym stopniu nietrzeźwa, a nadto nigdy nie posiadała prawa jazdy, więc z pewnością jej umiejętności prowadzenia samochodu były znacznie gorsze niż oskarżonego. Rozumowanie to potwierdzają zeznania J. R. złożone na rozprawie, w których opisał, że gdy pojazd poruszał się W. M. i był kierowany przez oskarżonego jechał normalnie, natomiast po wykonaniu skrętu w prawo w ul. (...) (a więc kiedy kierowca i pasażer zamieniali się miejscami), a także później – kiedy prowadziła go M. S. jechał nieskładnie, prawie uderzył w zaparkowane samochody. Ten, całkowicie różny, styl jazdy świadczy dodatkowo o tym, że pojazd nie był kierowany cały czas przez tę samą osobę.

Wbrew sugestiom obrońcy, świadkowie – funkcjonariusze Policji nie twierdzili, by widzieli moment przesiadania się oskarżonego na miejsce pasażera, lecz relacjonowali to, co widzieli na ul. (...) oraz po skręceniu pojazdu, a wreszcie w chwili jego zatrzymania. W pełni zasadnie Sąd Rejonowy ich wypowiedzi uznał za wiarygodne i na ich podstawie poczynił ustalenia faktyczne. Odwołując się do pierwszych zeznań J. R. (k. 15v.) zauważyć trzeba, że świadek obrazowo stwierdził, że gdy podbiegł do stojącego już V. (...) „ku swojemu zdumieniu” na miejscu kierującego zobaczył kobietę. Zdziwienie to zrozumiale jest dlatego właśnie, że opisując wcześniejszy fragment interwencji podał on, iż po danym przez niego sygnale zatrzymania, „kierujący spojrział na niego”, a więc również świadek musiał widzieć jego twarz. Jest oczywiste, że było to możliwe tylko wtedy, gdy radiowóz jechał obok lub nieznacznie z przodu zatrzymywanego samochodu. Tylko w takiej konfiguracji świadek mógł dawać sygnał zatrzymania i dostrzec osobę kierującego. Nie było to niemożliwe ze względu na porę nocną, jako że powszechnie wiadomym jest, że ul. (...) jest doskonale oświetlona szeregiem latarni ulicznych.

Trzeba również podkreślić, że policjanci dokonujący zatrzymania nie mieli żadnego interesu prywatnego czy służbowego w obciążaniu oskarżonego. Otrzymali oni sygnał, że pojazdem jedzie najprawdopodobniej nietrzeźwy kierowca, a po podejściu do samochodu na miejscu kierującego ujawnili nietrzeźwą M. S.. Gdyby więc wcześniej nie dostrzegli, iż pojazdem kieruje R. P., to poprzestaliby na zatrzymaniu wyłącznie M. S., gdyż byłoby to zgodne z powodem podejmowanej interwencji i wiązało się z wykryciem sprawcy czynu zabronionego.

Wbrew sugestiom tego skarżącego kwestie związane z konstrukcją czy wyposażeniem auta należącego do oskarżonego nie wykluczają poczynionych przez sąd meriti ustaleń faktycznych. Jest przecież jasnym, że nawet jeśli jakikolwiek pojazd ma przyciemnione szyby, dotyczy to wyłącznie szyb bocznych, nie zaś przedniej szyby samochodu, przez którą możliwe jest dostrzeżenie kierującego. Co więcej, powołując się dopiero na etapie postępowania odwoławczego na tę właśnie okoliczność, obrońca w żaden sposób jej nie udowodnił. Podobnie, gdy chodzi o jazdę samochodem z manualną skrzynią biegów obrońca zdaje się zapominać, że wystarczy ustawić dźwignię zmiany biegów w położeniu tzw. „luzu”, aby pojazd posiadający pewną, nadaną wcześniej prędkość, kontynuował jazdę, choć w danym momencie zwolniony będzie pedał gazu. Wreszcie, zupełnie bez znaczenia dla rozstrzygnięcia byłyby wypowiedzi K. W., która miała widzieć moment odjeżdżania samochodu oskarżonego spod baru w O.. Nawet bowiem, gdyby wówczas za kierownicą auta znajdowała się M. S. nie oznacza to, że oskarżeni nie zamienili się następnie miejscami, tak jak ponownie postąpili na ul. (...). Znamiennym jest, że jadąc rzekomo od tego baru aż do momentu zatrzymania nie potrafiła podać, nawet w przybliżeniu ulic, którymi się przemieszczała, aby dojechać do W. M..

Reasumując więc należy stwierdzić, że apelacja obrońcy nie zawierała takich argumentów, które podważyłyby słuszność skarżonego wyroku i nakazywały jej uwzględnienie. Wprawdzie nie odniesiono się w niej do prawidłowości przyjętej kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu, ale sąd odwoławczy z urzędu kontrolował to zagadnienie i nie stwierdził, by doszło do obrazy art. 178 a § 4 k.k.

W przeciwieństwie do omówionego już środka odwoławczego apelacja wniesiona przez prokuratora okazała się zasadna. Obraza prawa materialnego, to jest art. 43 a § 2 k.k. miała charakter oczywisty, zaś swój błąd dostrzegł już Sąd Rejonowy, czemu dał w pisemnym uzasadnieniu wyroku. Odwołując się do zawartych tam rozważań i wywodów skarżącego stwierdzić należy, że wobec jednoznacznego brzmienia art. 43 a § 2 k.k. sąd obowiązany był do orzeczenia wobec oskarżonego świadczenia pieniężnego, którego wysokość nie mogła być niższa niż 10.000 złotych. Uwzględniając więc tę apelację należało skorygować błąd sądu orzekającego, poprzez zmianę wyroku w tym właśnie zakresie.

Mając na uwadze powyższe oraz przy braku przesłanek z art. 439 § 1 k.p.k. lub art. 440 k.p.k. Sąd Okręgowy orzekł jak w części dyspozytywnej.